

zacji polskich w Niemczech objęła majątek polskich instytucji bankowych, konta bankowe, nieruchomości spółdzielcze itp.

Łącznie państwo niemieckie przejęło majątek polski o wartości ponad 4 mln marek<sup>27</sup>. W samym tylko Banku Pruskim — (*Preussische Staatsbank*) komisarz likwidacyjny wypłacił 3 mln marek z wartości skonfiskowanego majątku polskich stowarzyszeń. Memoriały Związku Polaków w Niemczech wliczają dokładnie miejsca, w których władze hitlerowskie ulokowały mienie Związku.

Wiadomo, że nadzwyczajny pełnomocnik do spraw likwidacji polskiego mienia związkowego Schmidt zdeponował skonfiskowane pieniądze, papiery wartościowe i inne przedmioty, jak również dochód uzyskany ze sprzedaży skonfiskowanych nieruchomości i ruchomości ziemskich w kilku bankach Berlina. Zdeponowano w nich kwotę o łącznej wartości — 1 413 533 marek<sup>28</sup>. Pieniądze te figurowały na kontach Związku Polaków w Niemczech, Zrzeszenia Polskich Stowarzyszeń Szkolnych (*Verband Polnischer Schulvereine*) i Związku Polskich Spółdzielni. Tajny radca Schmidt zdeponował również skonfiskowane polskie pieniądze w bankach: *Staatsbank*, *Dresdner Bank*, *Commerz und Privatbank* oraz w *Deutsche Bank*.

Do 1962 r. z ogólnej kwoty roszczeń w wysokości 237 331 marek jakie zgłosili Polacy Związku Polaków w Niemczech, przyznano jedynie 53 475 marek<sup>29</sup>. Zwrócono także starą siedzibę Związku Polaków w Niemczech w Bochum.

Pozostałe wnioski o restytucję mienia wysuwane przez mniejszość polską, sądy RFN odrzucają na podstawie interpretacji zachodnioniemieckiej ustawy o odszkodowaniach. Sądy RFN uważają, że istnieje nadal brak „ważnych i uzasadnionych dowodów”, aby wypłacić całe mienie Polaków w Niemczech, jakie skonfiskowały władze hitlerowskie.

WIESŁAW HŁADKIEWICZ

## PRZEJAWY DZIAŁALNOŚCI OŚWIATOWO-KULTURALNEJ POLONII ZACHODNIONIEMIECKIEJ

### 1. WSTĘP

Mimo znacznego postępu, stan badań nad Polonią zachodnioniemiecką po 1945 r. uznać należy za niewystarczający. Dotyczy to zwłaszcza działalności oświatowej i kulturalnej, która odgrywa bardzo ważną rolę w życiu Polonii.

<sup>27</sup> „7 dni w Polsce” z 20 V 1962, nr 20(274), s. 7.

<sup>28</sup> „Deutscher Reichsanzeiger und Preussischer Staatsanzeiger” nr 96/1940.

<sup>29</sup> „7 dni w Polsce” z 20 V 1962, s. 7.

Od tej dziedziny zależy bowiem nie tylko poziom i stopień znajomości języka i kultury polskiej wśród tamtejszych Polaków, ale także zakres upowszechniania języka i kultury narodowej, zwłaszcza zaś folkloru.

Potrzeba prowadzenia badań nad aktualnym stanem Polonii zachodnioniemieckiej, jej działalnością oświatowo-kulturalną i perspektywami rozwoju wynika z wielu względów. Między innymi z braku opracowań na ten temat oraz z faktu, że w Republice Federalnej Niemiec żyje około 132 tys. Polaków, którzy dają wciąż wyraz swego przywiązania do kraju ojców, jego tradycji oraz języka i kultury. Wyrazem tego było i jest prowadzenie oraz rozwijanie różnych form działalności oświatowej i kulturalnej.

Wśród form pracy oświatowej wymienić należy przede wszystkim szkoły i kursy nauki języka polskiego oraz czytelnictwo prasy i książek polskich, natomiast z zakresu działalności kulturalnej — amatorski ruch artystyczny.

Wraz z odbudową życia społeczno-organizacyjnego Polonia zachodnioniemiecka przystąpiła do reaktywowania działalności oświatowo-kulturalnej, która została zakazana w lecie 1939 r. Zamknięto wówczas wszystkie szkoły polskie, zabrano cały majątek organizacji oświatowych i kulturalnych, a nauczycieli i czołowych działaczy wywieziono do obozów koncentracyjnych, z których wielu nie wróciło.

## 2. POWSTANIE I ROZWÓJ SZKOLNICTWA POLSKIEGO

Zakończenie II wojny światowej przyniosło wolność milionowej rzeszy Polaków w Niemczech, a wśród nich ponad 60 tys. dzieci w wieku szkolnym, które w szczególnie sposób dotknięte zostały systemem hitlerowskim, zmierzającym do wyniszczenia narodu polskiego<sup>1</sup>. Przez 6 lat były one eksploatowane fizycznie, maltretowane duchowo, intelektualnie całkowicie zaniedbane. Pozbawiono je możliwości kształcenia się w języku ojczystym i zmuszano do pracy, która rujnowała ich zdrowie w zastraszająco szybkim tempie. Toteż w rezultacie tych tragicznych sześciu lat ogólny stan dzieci i młodzieży polskiej w Niemczech przedstawiał się bardzo źle. Z reguły była to młodzież nerwowa, załężniona, nieufna, przedwcześnie dojrzała psychicznie, a zarazem często niedorozwinięta fizycznie<sup>2</sup>.

W tej sytuacji nauczyciele polscy w Niemczech zachodnich podjęli natychmiast po odzyskaniu wolności działalność wychowawczą, kształceniową i oświatową. Nic więc dziwnego, że już w kwietniu 1945 r. przeprowadzili oni przy pomocy czynników społecznych rejestrację i klasyfikację pedagogiczną dzieci i młodzieży szkolnej, zebrali uratowane książki i podręczniki szkolne, organizowali zakłady wychowawcze, oświatowe i szkoły. Ponadto rozpoczęli planowe nauczanie szkolne dzieci i młodzieży oraz dokształcanie zawodowe dorosłym systemem kursowym. Tempo organizowania szkolnictwa

<sup>1</sup> W. Kowalczyk (*Szkola wysiedleńcza w służbie repatriacji 1945 - 1948*, „Chowanna” zeszyt 4/1962) podaje liczbę około 100 tys. dzieci.

<sup>2</sup> Akta Archiwum Towarzystwa Polonia, syg. P/1041, s. 1 - 3.

było tak szybkie, że już w połowie czerwca 1945 r., zanim została utworzona administracja szkolna, funkcjonowały przedszkola, szkoły powszechne, średnie, świetlice i kursy dla dorosłych prawie we wszystkich skupiskach polskich w Niemczech. Dla przykładu warto podać, że już pod koniec tegoż roku działało około 1 285 różnych placówek oświatowo-wychowawczych, obejmujących około 60 tys. dzieci i zatrudniających około 2 tys. nauczycieli. Należy jednak od razu zaznaczyć, że rozwojowi oświaty i szkolnictwa polonijnego w Niemczech zachodnich, począwszy od pierwszych lat po zakończeniu II wojny światowej aż do dziś towarzyszą różne trudności natury materialnej, politycznej i organizacyjno-administracyjnej. Mimo to, w latach 1945-1948 nastąpił największy rozwój szkolnictwa polonijnego na obszarze wszystkich trzech stref okupacyjnych, co uwidoczniło się w liczbie szkół powszechnych, których w latach 1947-1948 było 260. Stało się to głównie dzięki dużemu zaangażowaniu nauczycieli, działaczy oświatowych, poparciu organizacji opiekuńczych i władz stref okupacyjnych oraz pomocy udzielonej ze strony władz Polski Ludowej.

Z chwilą utworzenia Republiki Federalnej Niemiec (1949 r.) ukształtowały się zupełnie nowe warunki dla działalności Polonii na polu oświaty i szkolnictwa. Nowa sytuacja polityczna wpłynęła na dezintegrację wewnętrzną stosunkowo zwartej dotąd mniejszości polskiej i odbiła się niekorzystnie na rozwoju szkolnictwa. Wymownym przykładem tego było nie tylko wyodrębnienie się trzech głównych organizacji polonijnych, ale także rozwiązanie jednolitej administracji szkolnej i systemu oświatowego. Od tego czasu po dziś dzień szkolnictwem polonijnym w RFN, jak również działalnością kulturalną, zajmują się jedynie poszczególne związki i towarzystwa oświatowe.

Tak więc nauczaniem dzieci i młodzieży polonijnej zajmuje się głównie między innymi Związek Polaków w Niemczech (ZPwN), Związek Polaków „Zgoda”, Polskie Towarzystwo Szkolne na Badenię i Wirtembergię oraz — od 1969 r. — Polska Macierz Szkolna. W ramach ZPU działa 16 szkółek i 4 punkty szkolne, w których naukę pobiera około 200 uczniów. Zajęcia prowadzone są przeważnie dwa razy w tygodniu, wieczorem w budynkach szkół niemieckich. Całością szkółek i ośrodków kieruje Komisja Oświatowa. Należy podkreślić, że dużą wagę przywiązuje ona do dokształcania nauczycieli oraz współpracy szkół.

Największym dorobkiem w zakresie organizowania polskich szkół, przedszkoli i kursów języka ojczystego legitymuje się ZPwN i Związek „Zgoda” — kontynuatorzy bogatej tradycji ruchu oświatowego Polonii w Niemczech. Jak wynika z danych źródłowych, w 1950 r. ZPwN prowadził 28 kursów nauki języka polskiego dla dorosłych i 29 dla dzieci. Z kursów dla dorosłych korzystało 841 uczniów, a dla dzieci 854<sup>3</sup>.

Z czasem podupadło i szkolnictwo ZPwN. Nastąpiło to z powodu reemigracji i rozłamów organizacyjnych, w wyniku którego powstał wspomniany

<sup>3</sup> „Polak w Niemczech”, Rok: 50. Bochum 1972, s. 21.

już Związek „Zgoda”. Obecnie oba Związki prowadzą szkoły i punkty szkolne w 21 miejscowościach-gromadach Związków rozrzuconych po całej Republice, a także jedną szkołę w Berlinie Zachodnim. Na ogólną liczbę około 30 tys. dzieci w wieku szkolnym naukę pobiera tylko około 400<sup>4</sup>. Zajęcia szkolne odbywają się najczęściej raz w tygodniu w prywatnych domach, a nawet w lokalach restauracyjnych i piwiarniach, udostępnianych przez członków obu Związków. ZPwN i „Zgoda” zatrudniają w swoich szkołkach około 20 nauczycieli, którzy doksztalcają się na konferencjach okresowych, podczas których (w oparciu o wygłoszone referaty) wymieniają swoje doświadczenia związane z pracą w szkole. Do obowiązków nauczycieli należy również uczestnictwo we wszystkich ważniejszych imprezach organizowanych przez ZPwN i „Zgodę”.

Wraz z rozwojem i stabilizacją polskich parafii w RFN, zaczęły powstawać także szkółki parafialne. Ich zadaniem jest nauczanie zasad wiary i moralności, a ponadto zaznajamianie dzieci i młodzieży z umiejętnością czytania i pisania po polsku. Aktualnie szkolnictwo parafialne koncentruje się w dwóch ośrodkach. Jeden znajduje się w Monachium, w którym naukę pobiera 50 uczniów, a drugi w Ludwigsburgu, gdzie na 8 prowadzonych kursów uczęszcza około 100 uczniów. Całemu szkolnictwu parafialnemu patronuje powołane w 1962 r. Polskie Towarzystwo Szkolne.

Brak danych nie pozwala omówić stanu szkół nadzorowanych przez Polską Macierz Szkolną w Dortmundzie. Wiadomo, że w grudniu 1969 r. zorganizowała ona konferencję naczelników organizacji oświatowych z RFN, Anglii, Belgii, Francji i Holandii w Herzogenrath pod Akwizgranem. Sprawozdania z konferencji dowodzą, że najwięcej miejsca poświęcono problemom nauczania przedmiotów ojczystych, kształcenia nauczycieli i działaczy oświatowych oraz ogólnej sytuacji szkolnictwa w poszczególnych państwach<sup>5</sup>.

Z przedstawionych faktów wynika, że szkolnictwo ZPwN i Związku „Zgoda” w RFN, mimo włożonego dużego wysiłku nauczycieli i działaczy polonijnych, daleko odbiega od stanu sprzed 1939 r.<sup>6</sup>

### 3. POZASZKOLNE FORMY DZIAŁALNOŚCI KULTURALNO-OŚWIATOWEJ

Ważną rolę, obok szkolnictwa, w dziedzinie upowszechniania oświaty, kultury i języka polskiego w środowiskach polonijnych odgrywały i odgrywają nadal pozaszkolne formy działalności. Zaliczyć do nich należy przede wszystkim amatorski ruch artystyczny oraz czytelnictwo prasy i książek polskich.

#### a) Amatorski ruch artystyczny

Jego początek datuje się od chwili przybycia Polaków do Niemiec. Wspomnienia i tęsknota za ziemią rodzinną, za tradycją i obyczajami przodków sta-

<sup>4</sup> Akta Archiwum Towarzystwa Polonia, syg. T/1b.

<sup>5</sup> „Narodowiec” nr z 15 XII 1969.

<sup>6</sup> W chwili wybuchu II wojny światowej ZPwN (rozwiązany w 1939 r.) prowadził ponad 60 szkół powszechnych, 16 przedszkoli, 115 kursów nauki języka polskiego, dwa gimnazja, trzy bursy akademickie oraz szereg bibliotek i świetlic.

nowiły od samego początku podstawowy element więzi społecznej Polonii niemieckiej. Z tej tęsknoty i z tych wspomnień zrodziła się również potrzeba pielęgnowania rodzimej kultury. Zaczęły więc powstawać już w latach dwudziestych ubiegłego wieku zespoły śpiewacze i taneczne. Pierwszy zespół chórny powstał w 1894 r. w Gelsenkirchen pod nazwą „Lutnia”.

Mimo wielu trudności, zakazów i prześladowań rosły zastępy śpiewaków i tancerzy amatorów, rozszerzał się krąg pracy społecznej i kulturalnej, powstawały nowe zespoły, jak: „Fiołek”, „Mickiewicz”, „Kościuszko”, „Jedność”.

Z chwilą wybuchu II wojny światowej wzmogły się represje i szykany wobec działaczy kulturalno-oświatowych, polskich stowarzyszeń społecznych i kulturalnych w Westfalii i Nadrenii, zakazano dorocznych, tradycyjnych zjazdów śpiewaczych i tanecznych oraz dalszej działalności amatorskiego ruchu artystycznego.

„Oficjalnie okuto w kajdany kulturalną pracę ludu polskiego, która w swoich pieśniach wychwalała Boga i Ojczyznę swoją, która przypominała strony rodzinne i niosła sławę naszym polskim kompozytorom” — pisał kierownik koła śpiewu „Fiołek” — Czesław Leśniak<sup>7</sup>.

Po zakończeniu działań wojennych odradza się na nowo życie kulturalne Polaków w Niemczech. Śpiewacy tłumnie zbierali się na lekcjach śpiewu, które odbywały się w ocalałych prywatnych mieszkaniach. Tak więc, najwcześniej zabrano się do wznowienia działalności chórów i kół śpiewaczych, gdyż — jak twierdził „ojciec śpiewactwa” Jakub Przybylski — pieśń polska najlepiej przybliży ojczyznę i pomaga zachować obyczaje i tradycje narodowe. Pierwsza lekcja śpiewu odbyła się 14 października 1945 r. w kole „Fiołek”. W rok później, 25 sierpnia 1946 r., odbył się w Herne pierwszy powojenny zjazd zespołów śpiewaczych, w którym wzięło udział 37 chórów. Stare zasłużone zespoły śpiewacze zaczęły organizować jubileusze swojej pracy kulturalno-oświatowej i społecznej. Wśród nich znalazły się chóry: „Harfa” z Wanne, „Polonia” z Gelsenkirchen, „Wanda” z Dortmundu i „Fiołek” z Recklinghausen. Wyrazem ożywionej działalności polskiego ruchu śpiewaczego w zachodnich Niemczech w latach 1945-1947 były kolejne zjazdy — prawdziwe manifestacje życia kulturalnego Polonii.

Trudności wystąpiły po 1947 r., ponieważ wielu dyrygentów i śpiewaków wróciło do kraju. Powstało wtedy pytanie jak utrzymać pozostałe chóry, osłabione brakiem ludzi i materiałów nutowych. Zaistniałe trudności starano się rozwiązać poprzez werbowanie śpiewaków. W tym celu w 1948 r. zwołano dwa zjazdy, nawiązano też kontakt ze Zjednoczeniem Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych w Warszawie.

Do 1948 r. amatorski ruch artystyczny rozwijał się samorzutnie dzięki inicjatywie i zaangażowaniu dyrygentów, śpiewaków, tancerzy oraz działaczy kulturalnych i społecznych. Od 1950 r. opiekę nad ruchem artystycznym przejęły centralne organizacje polonijne w RFN, a przede wszystkim Związek Po-

<sup>7</sup> 60-lecie koła śpiewu „Fiołek”. Recklinghausen 1956, s. 15.

laków w Niemczech i Związek Polaków „Zgoda”.

W ten sposób unormowano działalność kulturalno-oświatową Polonii i wytyczono jej nowy kierunek. Cennym przedsięwzięciem podjętym jeszcze tego samego roku przez ZPwN było utworzenie komisji śpiewaczej, do której weszli: R. Kaczmarek — jako dyrygent związkowy, S. Jankowski, F. Graczyk, W. Laniewicz. Na prośbę członków komisji napłynęły dalsze materiały nutowe z kraju zawierające repertuar pieśni ludowych i masowych. Od tej pory chóry i zespoły pieśni i tańca pracowały bardzo intensywnie. Organizowały wiele koncertów z okazji Roku Chopinowskiego oraz uroczystości ZPwN i Związku „Zgoda”, na których wystąpiły po raz pierwszy z repertuarem współczesnych polskich pieśni masowych.

Wymownym przykładem wierności Polonii wobec tradycji narodowych oraz więzi z krajem był m. in. zjazd chórów nadreńskich 23 września 1951 r. w Bottrop. Na otwarcie uroczystości chór zbiorowy pod batutą R. Kaczmarka odśpiewał pieśni: *Buduj Warszawę* Maklakiewicza i *Nasze hasło* Urbanka. W sali zjazdu gości witały transparenty z hasłami: „Nasz Zjazd — to apel do utrzymania polskości na obczyźnie”, „Nasz Zjazd — to deklaracja wzmocnionej pracy na odcinku kultury i sztuki polskiej”<sup>8</sup>.

Od 1956 r., w związku z procesami odprężenia na arenie międzynarodowej, zmienił się w pewnym stopniu stosunek władz RFN do Polonii. Uwidoczniło się to m. in. w większej swobodzie działania na odcinku oświaty i kultury. Do planów pracy kulturalnej ZPwN i „Zgody” wprowadzono na stałe organizowanie koncertów i akademii z okazji święta Odrodzenia Polski i innych ważnych uroczystości państwowych i kościelnych. Zjazdy chórów odbywały się odtąd pod hasłami: „Z pieśnią do Was idziemy”, „Tobie Ojczyzno śpiewamy”, „Zakochani w polskiej Ziemi” itp.

W latach sześćdziesiątych najbardziej ożywioną działalność przejawiało koło śpiewacze „Fiołek” z siedzibą w Bochum. Z innych bardziej znanych aż do chwili obecnej zespołów artystycznych ZPwN wymienić należy: zespół młodzieżowy „Nadrenia—Westfalia”, amatorskie koło teatralne „Gelsenkirchen-Schalke” oraz koła „Śpiewaków Nadrenii i Westfalii”. Mniej znanym zespołem, który ożywił swoją działalność dopiero w 1969 r., jest Młodzieżowy Zespół Tańca i Śpiewu „Orzeł Biały” w Hildesheim.

Drugie z ugrupowań polonijnych „Zgoda” zaczęło rozwijać amatorski ruch artystyczny właściwie dopiero od 1952 r., tj. od utworzenia komisji śpiewaczej w ramach Związku. Nie posiada więc tak bogatych tradycji kulturalnych jak ZPwN. Ponadto z uwagi na jej bliskie kontakty i więzi z Polską Ludową, miała zawsze trudniejsze warunki działania na wszystkich odcinkach pracy społecznej i kulturalno-oświatowej. Mimo przeszkód zdołała jednak „Zgoda” osiągnąć wielki sukces na odcinku amatorskiego ruchu artystycznego. Posiada obecnie około 20 kół śpiewaczych, jedną orkiestrę dętą, cztery zespoły folklorystyczne oraz kilka kółek recytatorskich i dramatycznych<sup>9</sup>. Wszystkie zespoły

<sup>8</sup> *Złoty jubileusz śpiewaków w Westfalii i Nadrenii*. Warszawa 1956, s. 28.

<sup>9</sup> „Głos Polski”. Tygodnik dla Polaków w Niemczech. Bochum 1972, nr 26.

prowadzą ożywioną działalność artystyczną. Występują podczas zjazdów, spotkań i konferencji w poszczególnych gromadach Związku. Warto podkreślić, że zespoły artystyczne „Zgody” sięgają często w swych repertuarach do współczesnych utworów polskich, sprowadzając w tym celu sztuki teatralne polskich autorów oraz nawiązują do życia kulturalnego w PRL. Wiele z tych zespołów było już w kraju na Festiwalu w Poznaniu i w Rzeszowie. Największym i najaktywniejszym zespołem śpiewaczym i tanecznym „Zgody” jest „Polonia” w Düsseldorfie. Do bardziej znanych należą również: chór „Dzwon-Gwiazda” w Essen, „Jedność” w Bottrop oraz „Słowik” z Hamborn. Zespoły artystyczne podobnego typu istnieją przy innych polskich związkach, nie osiągnęły one jednak takich sukcesów, jak wymienione wyżej. Trzeba jednak z naciskiem podkreślić, że brak danych nie pozwala omówić szerzej działalności kulturalno-oświatowej tych organizacji.

Poszczególne związki polonijne w RFN prowadzą również przy okazjach świąt kościelnych Bożego Narodzenia i Wielkanocy tzw. akcje gwiazdkowe i wielkanocne, będące jedną z ważnych form życia kulturalnego. Przy tego rodzaju uroczystościach rozmawiają po polsku, śpiewają pieśni i kolędy polskie, wystawiają krótkie sztuki teatralne.

Oprócz tego przy ZPwN i Związku „Zgoda” istnieją różne amatorskie zespoły artystyczne, które zaspokajają potrzeby kulturalne Polonii w RFN, rozwijają życie towarzyskie oraz prezentują najciekawszy i najbardziej wartościowy dorobek kultury narodowej. Pielęgnują one przede wszystkim sztukę ludową i folklor. Każdy niemal zespół prezentuje różny styl, różne zainteresowania, treści oraz formy pracy. Największą jednak popularnością cieszą się amatorskie zespoły teatralne i muzyczno-śpiewacze.

Ciekawą i pożyteczną formą pracy kulturalno-oświatowej są organizowane wieczorki świetlicowe, połączone zawsze z częścią artystyczną, na którą składają się zazwyczaj recytacje, piosenki i przedstawienia teatralne. Dużą popularnością wśród Polonii cieszą się również zabawy taneczne. Tańczy się na nich przeważnie mazura, krakowiaka, kujawiaka, oberka, poloneza i inne polskie tańce ludowe.

#### b) Upowszechnianie czytelnictwa prasy i książek polskich

Kolejnym przejawem działalności kulturalno-oświatowej Polonii zachodnoniemieckiej jest upowszechnianie oraz czytelnictwo prasy i książek polskich. W miarę stabilizacji środowiska polonijnego czasopisma, gazety i książki polskie stawały się najskuteczniejszym środkiem uświadamiania i umacniania poczucia narodowego. Prasa polska od samego początku spełnia także ważną funkcję wdrażania członków mniejszości polskiej do systematycznego czytelnictwa.

Wielu z nich dopiero tam, na emigracji, nauczyło się pisać i czytać. Charakterystycznym tego przykładem jest wypowiedź jednego z Polaków, zamieszkującego do chwili obecnej w RFN.

„Nie umiem wysławiać się po literacku. Byłem synem małego chłopca, a takich uczono tylko czytać, aby mógł się modlić w kościele z książeczki, co uważano w tym czasie za wielką sztukę. O nauce pisania chłopskich dzieci mowy nie było i nikt się o to nie troszczył, ani chłopcy, ani ówczesne władze”<sup>10</sup>.

Jednym z czynników decydujących o poczytności prasy polskiej wydawanej w RFN i w PRL była i jest nadal tęsknota i zainteresowanie krajem. Szukają w niej najczęściej wiadomości o stronach rodzinnych, z których się wywodzili ich ojcowie. Ponadto śledzą ważniejsze wydarzenia z życia społecznego i organizacyjnego Polonii.

Spośród najważniejszych czasopism, wydawanych przez poszczególne Związki polonijne w RFN, wymienić należy: „Głos Polski”, „Echo Polskie”, „Polak” i „Ostatnie Wiadomości”.

„Ostatnie Wiadomości”, organ Polskich Oddziałów Wartowniczych przy Armii Amerykańskiej, wychodził od 1945 r. do 1956 trzy razy w tygodniu, informując swoich czytelników o ważniejszych wydarzeniach w RFN i życiu Oddziałów. „Głos Polski” — tygodnik dla Polaków w Niemczech — wydawany od 1950 r. przez Związek Towarzystw Polskich w Niemczech z siedzibą w Bochum, wychodzi nadal regularnie jako organ Związku Polaków „Zgoda”. Pismo to informuje bardzo obszernie o życiu w kraju, opierając się na biuletynach, a od 1960 na materiałach serwisu prasowego Towarzystwa „Polonia” w Warszawie. Na łamach „Głosu Polski” zamieszczane są przedruki artykułów z prasy krajowej, dotyczące spraw społeczno-gospodarczych, politycznych i kulturalnych. Propagowano również wielkie akcje, podejmowane przez społeczeństwo polskie, np. budowę Szkół Tysiąclecia, Milenium itp. Tygodnik informuje też na bieżąco o przedsięwzięciach, podejmowanych przez „Zgodę” i o sprawach organizacyjnych Związku. Cenną inicjatywą podjętą przez komitet redakcyjny jest przeznaczenie piątej strony tygodnika na kącik dla dzieci i młodzieży, w którym znajdują się m. in. rozrywki umysłowe i wiersze poetów polskich. „Głos Polski” należy do najbardziej postępowych tygodników polskich w RFN i cieszy się dużym uznaniem czytelników.

„Echo Polskie” przeznaczone jest w zasadzie dla „nowej” emigracji. Na jego łamach zamieszcza się artykuły i informacje krajowe. Szeroko porusza problematykę społeczno-polityczną i międzynarodową. Od czasu do czasu zamieszcza też informacje z życia Polonii oraz kronikę katolicką<sup>11</sup>.

Zupełnie odmienny charakter ma tygodnik „Polak”, wychodzący od 1948 r. Jego odmienność wynika z często nieprzychylnego stanowiska wobec PRL, ZSRR i Związku „Zgoda”. Z myślą o pozyskaniu czytelników spośród młodzieży „Polak” wprowadził specjalny dział, w rodzaju lapidarnego podręcznika do nauki języka polskiego zatytułowany *Wir lernen Polnisch*. Tygodnik „Polak” nie cieszy się wielką popularnością wśród Polonii w RFN o czym świadczy spadek liczby wydawanych numerów w poszczególnych latach oraz mała liczba stałych prenumeratorów.

<sup>10</sup> „Nasza Ojczyzna” nr 4/1969, s. 30.

<sup>11</sup> Akta Archiwum Towarzystwa Polonia, sygn. T/2a.



Obok wspomnianych pism, od 1966 r. do chwili obecnej wydawane jest w Bochum „Ogniwo” — Biuletyn ZPwN. Najwięcej miejsca przeznacza się w nim na *Kronikę pracy organizacyjnej* oraz na *Nowiny z Kraju*, gdzie podaje się wiadomości powtarzane za prasą krajową i emigracyjną. Wybiera się tylko te — jak twierdzi Redakcja — „które pocieszają, radują, napawają otuchą, krzepią, ciekawią”<sup>12</sup>.

Omówione pisma, niezależnie od rodzaju i charakteru, spełniają pozytywną rolę w podtrzymywaniu języka polskiego wśród starszego pokolenia, a przede wszystkim dzieci i młodzieży polskiej w RFN. Ważną formą działalności oświatowej i kulturalnej, przyczyniającą się do rozwoju zainteresowań czytelniczych prasy i książek polskich wśród Polonii, a także do utrwalania języka polskiego jest — oprócz ruchu wydawniczego — prowadzenie bibliotek i czytelni ludowych. Niestety, brak danych nie pozwala ustalić liczby istniejących czytelni, bibliotek, księgozbiorów oraz tytułów i rodzajów książek. Jedynie na podstawie wyrywkowych informacji z prasy polonijnej można przypuszczać, że czytelnie i biblioteki istnieją przy większych oddziałach i gromadach centralnych organizacji polonijnych. W niektórych czytelniach znajdują się pojedyncze egzemplarze czasopism wydawanych w Polsce: „Panorama Polskiej”, „Wiselki”, „Kultury”, „Głosu Nauczycielskiego” i rzadziej „Trybuny Ludu” oraz „Polityki”<sup>13</sup>.

Wszystkie omówione formy działalności oświatowej i kulturalnej Polonii zachodnioniemieckiej odgrywają doniosłą rolę w zakresie integracji poszczególnych środowisk polskich, utrzymywania więzi z Macierzą, upowszechniania polskich pieśni, tańców ludowych, pielęgnowania tradycji, obyczajów, a przede wszystkim mowy polskiej. Źródłem i bodźcem w tej pracy były i są różnego rodzaju kontakty Polonii z Krajem, wśród których ważną rolę spełnia Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że przedstawione tu problemy stanowią tylko mały fragment aktualnego stanu i możliwości działania społecznego i oświatowo-kulturalnego Polonii w RFN. Ale i one pozwalają stwierdzić, iż nie sprawdziły się przewidywania niektórych historyków, socjologów i pedagogów, wskazujących na szybki proces całkowitego wynarodowienia się Polonii zachodnioniemieckiej. Przyjmując nawet założenie, że zasięg i rola języka polskiego wśród społeczności polonijnej w RFN mogą w przyszłości zmniejszyć się, nie oznacza to jednak zaniku jej przynależności do narodu polskiego. Badania i obserwacje wykazują proces wręcz odwrotny — młode pokolenie polonijne zaczyna bowiem bardziej niż dotychczas interesować się ojczyzną przodków i często z poczuciem dumy przyznawać się do swego polskiego pochodzenia.

Pragnienie utrzymywania bliższych kontaktów z Polską jest wśród Polonii zachodnioniemieckiej, wbrew przekonaniom niektórych badaczy tego problemu, coraz silniejsze. Przejawia się to nie tylko w materialnym udziale

<sup>12</sup> „Ogniwo” — Biuletyn ZPwN nr 6/1972, s. 21.

<sup>13</sup> Akta Archiwum Towarzystwa Polonia, syg. T/1a.

Polonii w wielkich akcjach społecznych podejmowanych w Kraju, jak: „Tysiąc Szkół na Tysiąclecie”, budowa Pomnika Centrum Zdrowia Dziecka czy odbudowa Zamku Królewskiego. Znaczna większość Polonii zachodnioniemieckiej wyraża Polsce moralne i polityczne poparcie w szeregu podejmowanych i rozwiązywanych problemach, szczególnie dotyczących nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie, normalizacji stosunków z RFN oraz akcji na rzecz obrony i utrzymania pokoju w Europie i na świecie.

WIKTOR OSAJDA